



Sygn. akt I CSK 659/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Karol Weitz (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa J. L.

przeciwko Miastu W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 30 listopada 2018 r.,

skargi kasacyjnej Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 12 grudnia 2016 r., sygn. akt VI ACa (...),

**I. odrzuca skargę kasacyjną co do rozstrzygnięcia zawartego
w pkt 2 (drugim) zaskarżonego wyroku;**

**II. uchyla zaskarżony wyrok w pozostałej części i w tym
zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym pozwie J. L. domagał się zasądzenia od miasta W. kwoty 100 000 zł zadośćuczynienia i kwoty 150 000 zł odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz 2 000 zł renty, tytułem naprawienia szkody, jakiej miał doznać wskutek pobicia go w prowadzonej przez pozwanego izbie wytrzeźwień.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 609,50 zł tytułem odszkodowania - w odniesieniu do obu należności głównych - z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Rozstrzygnięcie zapadło w następującym stanie faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji: W dniu 26 grudnia 2001 r. ok. godziny 0³⁰ patrol policyjny i straży miejskiej zatrzymał powoda, który w stanie upojenia alkoholowego przysypiał na przystanku przy ul. R. w W. Po przebudzeniu go przez funkcjonariuszy nie był w stanie określić, jak się tam znalazł. Stał o własnych siłach, choć był chwiejny i podtrzymywał się słupka. Jego mowa była bełkotliwa. Funkcjonariusze, obawiając się o to, by nie zamarzł i nie stał się ofiarą rozboju, zabrali go do izby wytrzeźwień na ul. K. w W. Do radiowozu powód wszedł samodzielnie, był spokojny i nie stawiał oporu, nie stosowano też wobec niego środków przymusu.

Następnie ok. godz. 0⁴⁰ powód został dowieziony do izby wytrzeźwień przez funkcjonariusza policji W. D. oraz funkcjonariusza straży miejskiej W. N. Przy przyjęciu powoda lekarz A. T. dokonał ogólnej kwalifikacji pacjenta i wskazał w karcie, że powód jest przytomny, gadatliwy, pobudzony, odmawia wykonania próby na poziom alkoholu, utrudnia badanie lekarskie domagając się taksówki do domu. Lekarz odnotował obrzęk stawu skokowego prawego i odmowę określenia przez powoda czasu urazu. We wnioskach lekarz stwierdził, że powód jest w stanie nietrzeźwości uzasadniającym zatrzymanie w izbie wytrzeźwień.

Kierownik zmiany M. S. zdecydował o przyjęciu J. L. do izby wytrzeźwień, jednocześnie czyniąc adnotacje, że powód jest agresywny. Lekarz

przeprowadzający badanie nie podjął jednak decyzji o skierowaniu powoda do zakładu leczniczego celem zastosowania specjalistycznych środków leczniczych.

Przed przyjęciem do izby wytrzeźwień powód oczekiwał kilka minut siedząc na ławce w holu, zaś funkcjonariusz W. D. wraz ze strażnikiem przy biurku. Następnie wartościowe rzeczy powoda (telefon, zegarek, portfel itp.) zabrano do depozytu, a przy czynnościach tych był obecny W. D. Powód był rewidowany, nie chciał oddać rzeczy do depozytu, łapał depozytariusza za ręce, wyjęto mu rzeczy z ubrania. Przytrzymało go w tym czasie dwóch pracowników zmiany. Następnie funkcjonariusze policji i straży miejskiej opuścili budynek, po czym W. D. wrócił (po ok. 5-10 minutach), by skorzystać z toalety i zastał powoda leżącego w holu z podbitym okiem i napuchniętą złamaną nogą. Zauważył też zasinioną nogę powoda oraz kawałek wystającej kości. Powód, gdy rozmawiał z telefonu komórkowego z przyjaciółką, został podcięty nogą od tyłu i upadł na posadzkę; w tym czasie ktoś skoczył mu też obiema nogami na jego prawą nogę, a ktoś inny kopnął go w twarz. Odniesione obrażenia uniemożliwiały powodowi chodzenie.

W. D. interweniował - rozmawiał ze strażnikami i lekarzem, który obiecał, że zajmie się powodem i wezwie pogotowie. Przez kolejne dwie godziny powód krzyczał z bólu, polewał nogę wodą z toalety, aby zminimalizować odczucie bólu. Około godz. 3¹⁰ lekarz wypisał skierowanie do lekarza specjalisty oraz wezwał pogotowie i powód został przewieziony do szpitala przy ul. B. z udziałem lekarza A. K., która nie badała pacjenta, zaś kartę zlecenia wyjazdu sporządzono w oparciu o kartę z izby wytrzeźwień z adnotacją „uraz kończyny dolnej”. W klinice ortopedycznej rozpoznano złamanie jarzmowo-oczodołowe po stronie prawej z uszkodzeniem częściowym nerwu trójdzielnego po stronie prawej oraz trójkostkowe złamanie podudzia z przemieszczeniem. Zastosowano leczenie operacyjne. W trakcie zabiegu zespolono kostkę boczną płytą i śrubami oraz kostkę przyśrodkową śrubą. Po konsultacji chirurga szczękowego, który rozpoznał złamanie w obrębie twarzoczaszki, powód nie wyraził zgody na leczenie operacyjne. W wywiadzie lekarskim miał podawać, że został pobity w izbie wytrzeźwień. Ze szpitala wypisano powoda 9 stycznia 2002 r. z zaleceniem kontroli za pięć dni celem usunięcia szwów oraz za pięć tygodni celem usunięcia gipsu, z zakazem obciążania operowanej nogi przez okres unieruchomienia.

Po wypadku powód miał trudności z chodzeniem po schodach, nie mógł jeździć na nartach. Nie nabył uprawnień do renty ani emerytury. Mieszka z bratem, pomaga mu rodzina.

W sprawie spowodowania obrażeń ciała powoda toczyło się dochodzenia prowadzone z zawiadomienia J. L., które 12 lipca 2002 r. zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. W toku tego postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłego lekarza T. R., która uznała, że opisane przez powoda obrażenia mogły powstać w podanych przez niego okolicznościach i czasie. Spowodowały one rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała powyżej siedmiu dni, w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy uznał, że dokumentacja lekarska, która została sporządzona przez lekarza A.T. nie odzwierciedlała pełnego stanu zdrowia powoda po pobiciu, zaś podana przyczyna zlecenia wyjazdu do szpitala była bardzo lakoniczna. Istotnym dowodem w sprawie były dla Sądu Okręgowego zeznania świadka W. D. Sąd miał też na uwadze wyniki dowodu z opinii biegłego ortopedy A. P. Z opinii tej wynikało, że uszkodzenia, których doznał powód mogły powstać w okolicznościach przez niego podawanych, jak też w innych okolicznościach, oraz że nie jest możliwym, by wskazane obrażenia powstały po zwolnieniu powoda z izby wytrzeźwień.

Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na zindywidualizowanie sprawcy szkody wyrządzonej powodowi, ale daje podstawy do stwierdzenia, że wyrządzili ją pracownicy izby wytrzeźwień przy ul. K. w W. W konsekwencji pozwanemu można skutecznie postawić zarzut pobicia powoda przez dyżurujących tego dnia pracowników izby wytrzeźwień, które skutkowało jego leczeniem szpitalnym.

W wyniku apelacji strony pozwanej, wyrokiem z dnia 12 grudnia 2016 r., Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach sądowych i kosztach procesu w ten sposób, że powództwo w tym zakresie oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu za pierwszą instancję, oddalił apelację w pozostałej części oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego. W pisemnych motywach Sąd drugiej instancji uznał, że przy ocenie materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji przekroczył granice

wyznaczone przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgromadzone w aktach sprawy dowody nie dają podstawy do przyjęcia, że powód został pobity przez pracowników izby wytrzeźwień, zwłaszcza w kontekście poważnych rozbieżności pomiędzy zeznaniami J. L. złożonymi w niniejszej sprawie a wyjaśnieniami składanymi przez niego w postępowaniu przygotowawczym, kilkanaście lat wcześniej, zaś ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy opierają się w dużej mierze właśnie na zeznaniach powoda. Sąd drugiej instancji zdyskwalifikował też dowód z zeznań świadka W. D. Stwierdził, że zeznania te były składane po blisko dwunastu latach od daty zdarzenia, zwłaszcza że jako funkcjonariusz musiał mieć w swojej karierze wiele podobnych zdarzeń i nie jest pewne, czy zeznawał o przypadku powoda. Świadek nie pamiętał, że był przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym, a sprawę zidentyfikował dopiero wówczas, gdy odczytano mu zeznania z akt policyjnych. Wątpliwości Sądu budziła dokładność świadka w odniesieniu do licznych szczegółów po tylu latach, które nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym (np. aby powód w izbie wytrzeźwień zachowywał się spokojnie). Nie mógł widzieć wystającej kości w nodze powoda, w sytuacji, gdy ten - jak wynika z pozwu i z dokumentacji medycznej - nie doznał złamania otwartego. Sąd wytknął też zeznaniom tego świadka brak stanowczości i opieranie faktów na przypuszczeniach. Moc dowodową tych zeznań dodatkowo umniejsza fakt pomawiania świadka przez powoda w toku postępowania karnego o bierny udział w pobiciu.

Odnosząc się do zeznań świadka W. N. - strażnika miejskiego, który odprowadzał powoda na izbę wytrzeźwień, Sąd Apelacyjny wskazał, że świadek ten niczego nie pamiętał i dopiero wyraźnie naciskany zaczął opowiadać o „pewnym starszym mężczyźnie,” którego miał transportować do izby wytrzeźwień. Według Sądu drugiej instancji nie sposób uznać, że świadek pamiętał powoda, który miał w chwili zdarzenia 50 lat, a świadek w swojej karierze - jak sam zeznał - „wiele razy zawoził na izbę”.

W konkluzji Sąd Apelacyjny stwierdził, że jedynym wiarygodnym materiałem dowodowym w tej sprawie są dokumenty z izby wytrzeźwień i notatki policyjne. Nie wynika z nich jednak, że powód został pobity w izbie wytrzeźwień. Faktu tego nie potwierdzono w postępowaniu karnym. Jednocześnie nie można wykluczyć,

że powód doznał obrażeń ciała zanim został przywieziony do izby wytrzeźwień. Sąd drugiej instancji zauważył, że powód (znajdując się w stanie upojenia alkoholowego) mógł przewrócić się na śliskiej powierzchni (koniec grudnia) i złamać sobie nogę oraz doznać obrażeń twarzy. Mógł też doznać tych obrażeń wskutek pobicia przez inne osoby, czy potrącenia przez samochód. Z opinii biegłego A. P. wynika, że ze względu na niską temperaturę powietrza, zasinienie twarzy i opuchlizna nogi mogły pojawić się z opóźnieniem. Sąd drugiej instancji stwierdził, że w okolicznościach sprawy można było ustalić jedynie to, że w dniu 26 grudnia 2001 r., po północy, powód został zabrany z przystanku przy ul. R. w W., gdzie spał, przez policjanta i strażnika miejskiego. Był w stanie upojenia alkoholowego i musiał przytrzymywać się słupka, nie pamiętał kto go konwojował i że został dowieziony do izby wytrzeźwień. Był agresywny i awanturował się. Zbadał go lekarz i odnotował w dokumentacji medycznej, że powód miał opuchniętą nogę i nie zgodził się na hospitalizację. Dwie godziny później wezwano ostatecznie pogotowie, które zabrało go do szpitala przy ulicy B., gdzie rozpoznano złamanie jarzmowo-oczodołowe po stronie prawej z uszkodzeniem częściowym nerwu trójdzielnego po stronie prawej oraz trójkostkowe złamanie podudzia z przemieszczeniem. Zastosowano leczenie operacyjne, które miało miejsce 31 grudnia 2001 roku, zespalając kostkę boczną płytą i śrubami oraz kostkę przyśrodkową śrubą.

W skardze kasacyjnej Prokurator Generalny, zaskarżając w całości wyrok Sądu Apelacyjnego, zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego tj.: art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., 382 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. polegające na bezzasadnym zakwestionowaniu ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji bez wykazania błędów w logicznym rozumowaniu tego Sądu i przekroczenia przez ten Sąd granic swobodnej oceny dowodów oraz na odrzuceniu wniosków wyprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji co do przebiegu zdarzenia powodującego szkodę, bez wskazania w uzasadnieniu przyczyn nieuwzględnienia przy rozpoznawaniu apelacji pozwanego opinii biegłych lekarzy i zaświadczeń lekarskich dowodzących, że powód doznał uszkodzeń ciała podczas pobytu w izbie wytrzeźwień; naruszenie zawartych w art. 45 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.), podstawowych

zasad porządku prawnego, gwarantujących każdemu obywatelowi sprawiedliwe rozpoznanie sprawy przez właściwy sąd, zgodnie z regułami rzetelnego procesu, które to reguły nie zostały dochowane przez Sąd Apelacyjny w (...) przy rozpoznawaniu przedmiotowej sprawy. We wnioskach skargi domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Przesłanką formalno-prawną dopuszczalności skargi kasacyjnej jest istnienie interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia sądu drugiej instancji (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2015 r., V CSK 450/14, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 450/14 nie publ.). W braku jego wykazania skarga kasacyjna podlega odrzuceniu. Prokurator objął zakresem zaskarżenia i wnioskami skargi wyrok Sądu drugiej instancji także w tej części, w jakiej nastąpiło oddalenie apelacji strony pozwanej (pkt 2), jednak nie wykazał nie tylko interesu powoda, ale i interesu publicznego w zaskarżeniu w tej części wyroku Sądu Apelacyjnego.

Z tego względu skargę kasacyjną w tej części należało odrzucić na podstawie art. 398⁶ § 3 k.p.c.

2. Artykuł 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Zebrany materiał w rozumieniu tego przepisu, to dowody przeprowadzone w sprawie oraz fakty powszechnie znane, znane sądowi urzędowo, fakty przyznane, a także objęte twierdzeniami jednej strony, co do których druga strona nie wypowiedziała się. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Sąd drugiej może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia co do istoty sprawy sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia

lub uzupełnienie tego postępowania (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).

Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy wskutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Zatem nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego, lecz tylko takie, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05 nie publ., z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07, nie publ., z dnia 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC - ZD 2008 Nr D, poz. 118, postanowienie z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14, nie publ.). Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowody, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). W związku z czym, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że skarga kasacyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. określającego kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76, z dnia 24 listopada 2005 r., IV CSK 241/05 nie publ., z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, nie publ., z dnia 8 października 2009 r., II CSK 222/09, nie publ.).

W razie popełnienia przez Sąd drugiej instancji uchybień w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia polegających na pominięciu materiału dowodowego, który zgromadził Sąd pierwszej instancji, skarżący może skutecznie je zakwestionować zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 382 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., rzecz jasna, po wykazaniu, że naruszenia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, jak tego wymaga przepis art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Natomiast, gdy Sąd drugiej instancji

pomija materiał dowodowy zaoferowany przez skarżącego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji - i pominięty przez ten Sąd - oraz materiał dowodowy wnioskowany na etapie postępowania odwoławczego, w zarzutach kasacyjnych skarżący powinien eksponować naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. W orzecznictwie dopuszcza się też możliwość zakwestionowanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wskutek braku ustaleń faktycznych, zarzutem naruszenia prawa materialnego przez jego niezastosowanie, ponieważ o prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, nie publ. oraz przywołane tam orzecznictwo).

Prokurator Generalny zarzucił naruszenie art. 382 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., trafnie wytykając Sądowi pierwszej instancji błędy w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, Sąd Apelacyjny kwestionując ustalenia faktyczne, wraz z oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sądu Okręgowego, a dotyczące najistotniejszej w tej sprawie kwestii czasu, miejsca i okoliczności powstania u powoda obrażeń, nie poczynił w tej materii własnych stanowczych ustaleń faktycznych, z których wynikałoby, że obrażeń, w postaci złamania jarzmowo-oczodołowego po stronie prawej z uszkodzeniem częściowym nerwu trójdzielnego po stronie prawej oraz trójkostkowego złamanie podudzia z przemieszczeniem, powód doznał przed przyjęciem go do izby wytrzeźwień prowadzonej przez stronę pozwaną. Sąd drugiej instancji powołując się ogólnikowo na dokumentację z izby wytrzeźwień i notatki policyjne, jako na wiarygodny - jego zdaniem - materiał dowodowy, ale bez przedstawienia własnej analizy ich treści w powiązaniu z oceną innych dowodów, wypunktował, jako przypuszczalne, sytuacje, w których powstały opisane u powoda obrażenia. Jeśli Sąd wskazał na przypuszczenia, co do okolicznościach, w jakich powód mógł doznać urazów przed przyjęciem go do izby wytrzeźwień, to powinien był powołać dowody, z których takie wnioski wyprowadza oraz wskazać, dlaczego dowodom zaoferowanym przez powoda i przeprowadzonym w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Sposób procedowania, którego finałem

jest zaskarżony wyrok wraz z jego uzasadnieniem stanowi zaprzeczenie funkcji judykacyjnej sądu drugiej instancji jako sądu *meriti* i w konsekwencji doprowadził również do naruszenia wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych Wolności.

Druga płaszczyzna naruszeń prawa procesowego, na której zostały zbudowane zarzuty skargi kasacyjnej, odnosi się do materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i jego oceny dokonanej przez Sąd drugiej instancji, odzwierciedlonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Lektura tego uzasadnienia wskazuje, że Sąd Apelacyjny odwołując się do dowodów z dokumentów pominął ich istotną część. Mianowicie, treść notatek policyjnych, jak również zapisy w karcie przyjęcia powoda do izby wytrzeźwień nie wskazują na istnienie u niego obrażeń, które zostały opisane w dokumentacji lekarskiej po przyjęciu go do szpitala. Sąd przechodzi do porządku nad zeznaniami świadka W. D. złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, co do okoliczności, które stwierdził świadek w odniesieniu do stanu zdrowia powoda w czasie przekazania go do izby wytrzeźwień i po powrocie świadka w celu skorzystania z toalety znajdującej się w izbie wytrzeźwień. Należy nadmienić, że przyjmując powoda do leczenia szpitalnego, lekarz stwierdził złamanie podudzia z przemieszczeniem, a zatem jego kończyna dolna prawa była zdeformowana, co również nie jest przedmiotem wyjaśnień Sądu, a w szczególności dlaczego nie zostało to zauważone i odnotowane przez lekarza z izby wytrzeźwień, pomimo istnienia na ciele powoda widocznych obrażeń. W odniesieniu do stanu fizycznego ciała powoda istnieją zasadnicze rozbieżności pomiędzy zapisami lekarza w karcie z pobytu powoda w izbie wytrzeźwień, a dokumentacją z przyjęcia go do leczenia szpitalnego. Jeśli Sąd Apelacyjny przyjmuje, że do obrażeń powoda w postaci złamania jarzmowo-oczodołowego po stronie prawej z uszkodzeniem częściowym nerwu trójdzielnego po stronie prawej oraz trójkostkowego złamanie podudzia z przemieszczeniem, doszło przed przyjęciem go do izby wytrzeźwień, to w uzasadnieniu powinien był wyjaśnić, dlaczego od razu nie została wezwana karetka pogotowia, lecz od przyjęcia powoda do izby wytrzeźwień i skierowania go do leczenia szpitalnego upłynęło

prawie dwie i pół godziny. Zawarty w karcie pobytu powoda w izbie wytrzeźwień zapis o obrzęku stawu skokowego prawego nie pokrywa się z danymi z przyjęcia go do leczenia szpitalnego m.in. z powodu kontuzji prawej kończyny dolnej. Sąd Apelacyjny formując wniosek, że postępowanie karne nie potwierdziło faktu pobicia powoda w izbie wytrzeźwień znowu pomija, co wynika z uzasadnienia postanowienia o umorzeniu dochodzenia z uwagi na nie wykrycie sprawców przestępstwa, że taka decyzja prokuratora została podyktowana nieustaleniem konkretnej osoby, która dopuściła się tego czynu. W uzasadnieniu wskazano natomiast, że zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie potwierdza, że przestępstwa tego dopuścili się pracownicy izby wytrzeźwień w czasie, gdy sprawowali opiekę nad powodem. Sąd drugiej instancji nie odniósł się też do dowodu z opinii biegłego sądowego. Biegły nie wykluczył powstania u powoda obrażeń w okolicznościach, czasie i w sposób przez niego opisany, a także stwierdził, że fakt utykania na nogę podczas chodzenia może, ale nie musi świadczyć o tym, że kończyna jest złamana. Powodów do utykania jest wiele, poza wrodzonymi wadami, także drobne urazy (stłuczenia), choroby tkanek miękkich.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego w oparciu o przepisy art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

jw